

Wyznanie — Ten_Smiertelny

Od autora: Króciutka miniaturka, bynajmniej nie banalna, czy typowa. Obiecuję sens i to, że czytanie zwróci się wiecznym szczęściem i dobrobytem, wynikającym ze zrozumienia arcyważnego przesłania. ;)

TEN ŚMIERTELNY

Wyznanie

W życiu każdego człowieka nadchodzi w końcu taki moment, że musi on wyznać swoje uczucia. Nie może dłużej kisić ich w sobie; udawać obojętności, zachowywać się jakby nic się nie stało...

Stało się! Czuje, jego serce przepelnia przepotężne uczucie i nic nie można z tym zrobić. Wyznać! – można jedynie je wyznać. A trzeba zrobić to śmiało i bez wahania... Raz na dobre, zmierzyć się z problemem, zamiast ciągle uciekać. Powiedzieć jedno małe słowo, wystarczy przecież tak niewiele...

W takiej właśnie byłem sytuacji. Bałem się; nigdy w życiu nie bałem się tak jak wtedy! Pocilem się i drżałem na całym ciele. Gdybym tylko miał pewność, że moje uczucia zostaną odwzajemnione!

Oddychałem ciężko. Podobno są ludzie którym przychodzi to bez problemu; wyznanie jest dla nich fraszką... Nie wiem, nie rozumiem tego... Dla mnie to koszmar. Chciałem to zrobić, a jednocześnie drżałem ze strachu.

Przecież od tej odpowiedzi będzie zależało całe moje życie. Nic już nie pozostanie takie jak dawniej. Nade wszystko nie chcę usłyszeć tych słów; nie chcę usłyszeć odpowiedzi przeczącej. Jeśli moje uczucia mają zostać odrzucone, wolę już by wszystko pozostało tak jak jest. Wolę łudzić się, niż poznać brutalną prawdę.

A jednak! nie mogę zawrócić. Muszę... ponad wszystko, muszę wyznać swoje uczucia!

Pojawiła się. Ubrana była w ciemną jedwabną suknię, dość prostego, ale urzekającego kroju; długie kasztanowe włosy spięła teraz w kok; oczy – zielone, kocie – przeszywały mnie na wskroś; czoło zamyślane; wyraz twarzy napięty, jakby wyczekujący nieprzyjemności...

– Chciałeś coś ode mnie? – zapytała; jej głos jak zawsze, brzmiał chłodno i napełniał mnie drżeniem.

Poznaliśmy się dwa miesiące temu podczas pracy i od razu zwróciła mą uwagę. Nie było to jeszcze to uczucie, jednak już wtedy coś na pozór przeświadczenia, graniczącego z pewnością, zaczęło rodzić się w moim sercu.

Mijałem ją często na korytarzu, widziałem jak rozmawia z innymi. Jej gesty ruchy i ton głosu, zwracały mą uwagę. Później dostaliśmy razem wspólny projekt i mieliśmy okazję lepiej się poznać. Tak wszystko się zaczęło; nieprzespane noce; myśli obracające się wokół jej osoby, jak Ziemia wokół Słońca.

Na swój sposób była niezwykle błyskotliwa i spostrzegawcza. Jak bardzo bym się z tym nie ukrywał musiała coś zauważyć; mogła podejrzewać... Jakie były jej uczucia? Jak ona to odbierała?

– Tak... – odpowiedziałem; słowa grzęzły mi w gardle. Czułem suchość w ustach. – Chciałem ci coś wyznać...

Milczała.

– Ja... nienawidzę cię! – wyrzuciłem to wreszcie z siebie. – Nienawidziłem cię od chwili w której cię spotkałem! Mam cię dość! Obrzydzenie bierze mnie na sam twój widok! Nienawidzę cię z całego serca! Gdybym mógł uciąłbym ci głowę i nabił na pal! – Zrobiłem to! wyznałem swoje uczucia. Czekałem teraz na reakcję.

– Przykro mi... – odpowiedziała. – Przykro mi, ale ja nic takiego do ciebie nie czuję...

– Ale... – zacząłem.

– Nie, nie czuję do ciebie nienawiści – wyznała.

Rzuciłem się na łóżko i zalałem łzami. Uczucie było nieodwzajemnione; moja nienawiść skończyła się, nim na dobre się zaczęła.

[KONIEC]

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ten_Smiertelny, dodano 01.03.2018 04:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.